

PAWEŁ SIKORA

GABERBOCCHUS PRESS
FRANCISZKI I STEFANA THEMERSONÓW
GABERBOCCHUS BLACK SERIES (1954-1957)

Wydawnictwo Gaberbocchus Press Franciszki i Stefana Themersonów wzięło swą nazwę od „łacińskiego terminu określającego smoka. Gaberbocchus pojawia się również jako bohater u Lewisa Carolla w *Through the Looking-Glass*. Smok ten jest symbolem Wydawnictwa” – takie wstępne informacje przynosi strona internetowa wydawnictwa¹. Gaberbocchus Press zostało założone przez Franciszkę i Stefana Themersonów w 1948 r. w Londynie. Najwcześniejsze książki były drukowane w ich domu „Maida Vale” na Warrington Grescent, następne, już w nowej siedzibie Wydawnictwa, pod adresem: 42 A Formosa Street. Franciszka Themerson oficjalnie objęła kierownictwo graficzne².

Podstawą Gaberbocchus Press jest unikalne partnerskie porozumienie pomiędzy Franciszką i Stefanem Themersonami. W zespole potrafili pracować w taki sposób, który pozwalał każdemu z nich zachować indywidualność. Ostateczny rezultat ich dzieła nie wynikał z wzajemnego uzupełniania się ich poszczególnych zadań w sensie, w jakim szkic ilustruje tekst czy tekst opisuje szkic. O ich współpracy można powiedzieć, że niczym elementy

Mgr PAWEŁ SIKORA – doktorant w Zakładzie Teorii Literatury Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; e-mail: psikora@interia.pl, www.parus.win.pl

¹ www.gaberbochchus.nl

² Informacje dotyczące Wydawnictwa na podstawie: M. B l u m e, *Nonconformism, the Gaberbocchus Mix*, „International Herald Tribune”, February 10-11, 1996; S. T h e m e r s o n, *The Circle of Art and Science*, „ETC”, 16(1959), No. 3; *Gaberbochchus Press un editeur non conformiste*, Londres 1948-1979; S. T h e m e r s o n, *Jestem Czasownikiem czyli Zobaczyć Świat Inaczej*, wybór tekstów i rysunków S. i F. Themersonów, Płock 1993; materiały promocyjne Gaberbocchus Press w Archiwum Themersonów w Katowicach.

wizualny i werbalny ich książek opierała się na wzajemnym i wzmacniającym ich możliwości dynamicznym napięciu³.

Równoległe do pracy Wydawnictwa działał w jego siedzibie w latach 1957-1959 tzw. Common Room. Był to salon skupiający „wyznawców wspólnej filozofii nauki i sztuki”, jak opisał to bliski przyjaciel Themersonów (mąż siostrzenicy Franciszki Themerson, Jasi Reichart), angielski krytyk i historyk sztuki Nicholas Wadley⁴. Funkcjonował jako czytelnia, pokój szachowy, restauracja, kawiarnia. W wieczory czwartkowe, zwane Gaberbocchus at Homes, odbywały się ponadto pokazy filmów, recitale i dyskusje. Mary Blume żartuje w „International Herald Tribune”, pisząc, że gościli tam „intelektualiści równie znani w tamtych czasach, jak Sean Connery i Dudley Moore” („among those who attended were well known intellectuals of the day, as well as Sean Connery and Dudley Moore”)⁵. Ewa Kuryluk, dedykując Themersonom *Podróż do granic sztuki*⁶, wspomina *croissanty*, którymi pani Franciszka częstowała swych gości. Salon utrzymywał kontakt korespondencyjny m.in. z Antonim Słonimskim, Anatolem Sternem, Aleksandrem Watem, Józefem Wittlinem, Bogdanem Czaykowskim, Janem Brzękowskim, Sławomirem Mrożkiem, Tadeuszem Brzozowskim, Teresą Pągowską, Ewą Kuryluk, Bertrandem Russellem, Raymondem Queneau, Gastonem Bachelardem, Henrym Michaux, Italo Calvino, Karlem Popperem (kwestia kontaktów z Kołem Wiedeńskim jest szczególnie interesująca w kontekście autorskiej koncepcji „poezji semantycznej” Stefana Themersona).

W koncepcji i praktyce Wydawnictwa bezpośrednio realizują się pozytywne tezy światopoglądu Stefana Themersona. I chociaż polityka wydawnicza założyciela Gaberbocchus Press, jak niemal wszystkie jego przedsięwzięcia, lokuje się w opozycji do pewnych określonych dziedziną porządków, to jednak umyka wyrokom skazującym, wpływającym na jej inicjatywę. Prawa do osobistej koncepcji swego dzieła wydawcy raczej się nie odbiera. Takiego prawa nikt nie odmówi zwłaszcza heroicznemu wydawcy prywatnemu. Z tej też przyczyny częściej mamy do czynienia z Themersonem podejmującym polemikę na temat wyborów pisarza, poety czy filozofa niż na temat wybo-

³ S. Z e z m e r, *The Themersons and the Gaberbocchus Press: The Urge to Create Visions*, „Periphery”, vol. 1, No. 1, April 1995 (<http://www-personal.engin.umidz.edu/~zbi-gniew/Periphery/No-1/themersons.html>). Tekst stanowi recenzję zbioru *The Themersons and the Gaberbocchus Press – an Experiment in Publishing, 1948-1979*, ed. J. Kubasiewicz, M. Strauss, New York: MJS Books and Graphics 1993.

⁴ Na podstawie artykułu E. Kuklińskiej w „Życiu Warszawy”, 1988, nr 222.

⁵ Art. cyt.

⁶ E. K u r y l u k, *Podróż do granic sztuki. Eseje z lat 1975-1979*, Kraków 1982.

rów wydawcy. Ale w nielicznych tego typu wypowiedziach jego pasja polemiczna zwykle odsłania tło przeciwnych, obcych mu koncepcji. Stefan Themerson występuje wtedy w pełni swej osobowości.

Początki działalności wydawniczej Themersonów przyniosły konfrontację z ustalonym gustem londyńskiego środowiska odbiorców literatury. Warto w tym miejscu przywołać dwie przeciwstawne wypowiedzi. Opinię Stefana Themersona dotyczącą generalnie polityki wydawniczej Gaberbocchus Press zestawię z podobnie ukierunkowaną autorstwa Charlesa Rickettsa – ojca brytyjskiego prywatnego, XX-wiecznego ruchu wydawniczego (utworzył w 1896 r. Vale Press). Themerson:

Gdyby natomiast wiedział pan o manuskrypcie, tak śmiałym w swej artystycznej ekspresji, że żadne z szanowanych wydawnictw nie chce go przełknąć, *Gaberbocchus Press* z przyjemnością się nim zainteresuje, nie zważając, czy został napisany przez koczownika czy osadnika, mężczyznę czy kobietę, żołnierza, żeglarza, balwierza czy piekarza.

Ricketts:

Celem wskrzeszenia pięknego druku jest po prostu szczerzy zamiar nadania trwałej i pięknej formy tej części naszej literatury, która spokojna jest o trwałość („the aim of revival of fine printing is, I repeat, merely due to a wish to give a permanent and beautiful form to that portion of our literature which is secure of permanence”⁷).

Z jednej strony stanowisko programowe – można je określić jako zachowawcze, nawet konserwatywne. Jej autor obstaje przy gustach czytelnicznych i zdaje się wierzyć w trwałość kanonu. Z drugiej strony niefrasobliwe zaproszenie do współpracy, w którym Themerson znosi wstępne jej kryteria. Warto zauważyć, że i przy tej okazji występuje przeciw „mani klasyfikowania”⁸, która mogłaby określać jego wybory.

⁷ C. F r a n k l i n, *The Private Presses*, London 1969, s. 13.

⁸ W liście Stefana Themersona do Ewy Kraskowskiej ze stycznia 1986 r. czytamy: „Ten tytuł *Emigracyjni* mnie nudzi. Bo nudzi mnie (nudzi w sensie smuci, tak jak u Słowackiego «[...] i chociaż niebo mi złocisz i morze, Smutno [czyli: nudno – przyp. P. S.] mi, Boże») ta mania klasyfikowania. Zgoda, „no man is an island”, ale wielu pisarzy ucieka z tego kraju przed urzędem podatkowym i pracuje za granicą i nikt ich nie nazywa pisarzami emigracyjnymi, Samuel Beckett mieszka w Paryżu i pisze po angielsku i francusku i nikt go nie nazywa pisarzem emigracyjnym, nikt nie nazywa malarzem emigracyjnym Picassa, ani kompozytorem emigracyjnym Strawińskiego” – cyt. za: W. N. W a d l e y, K. K o p c i ń s k a, *Stefan Themerson: Pisarz nigdy i nigdzie nie jest na wygnaniu*, „Twórczość”, 1992, nr 3, s. 86. Taka postawa Stefana Themersona została w przyszłości prawidłowo odczytana przez krytykę. Na sesji poświęconej kulturze emigracyjnej zorganizowanej przez Instytut Sztuki PAN we wrześniu 1991 r. teksty poświęcone Themersonowi trafiły do grupy: *Emigracja samotna* (tamże, s. 91, przypis).

Zestawione opinie dzielą różnice programowe, a także zapewne ambicje wytyczone innymi przekonaniem. Ich porównanie uzmysławia natomiast z całą pewnością, że Wydawnictwo zbudowane na poglądach Themersona w realiach tamtego środowiska musiało stanowić nową jakość. Zaświadcza o tym chociażby recepcja publikacji Gaberbocchus Press. Nowatorskie, zapewne też kontrowersyjne, zarówno jeśli chodzi o dobór autorów jak i o oprawę graficzną, dzieła odbiorców na zaprzysięgłych zwolenników i przeciwników, którzy – jak pewien dyrektor biblioteki – uważają, że mają one „tak osobliwy charakter, że nie sądzą, by mogły się przyczynić do wzbogacenia zbiorów [...]”⁹

Z podobnymi opiniami Themersonowie nie polemizują. Stefan Themerson konsekwentnie zrzuca z ich przedsięwzięcia wszelką możliwą pozę i fałszywe cienie kultury wysokiej. W rozmowie z Marianem Pilotem Themerson tak scharakteryzuje Gaberbocchus Press: „Och, jakie tam wydawnictwo... hulajno-ga”¹⁰. Po drugiej stronie są „szanowane” londyńskie wydawnictwa.

Gaberbochus Press w Londynie wydawało się nie na miejscu. Nick Wadley cytuje myśl Stefana Themersona, w której określił on dawny i współczesny mu Londyn, a „zwłaszcza londyński świat literacki”, jako „zapalczywie szowinistyczny i konserwatywny”¹¹. Wadley twierdzi, że w sytuacji tej Gaberbocchus Press był dla Themersona namiastką bardziej liberalnego Paryża (skąd Themerson w 1942 r. przeniósł się do Londynu)¹². Ten sam krytyk podsumuje: „[...] jego stosunki z brytyjskim establishmentem literatów można

⁹ Nick Wadley i Klara Kopcińska w cytowanym artykule (s. 85) przytaczają następującą anegdotę: Kiedy w 1962 r. czytelnik zwrócił się z prośbą do dyrektora jednej z londyńskich bibliotek publicznych o nabycie trzech tytułów Gaberbocchusa, ten odpisał: „Miałem sposobność obejrzeć te książki i mają one, moim zdaniem, tak osobliwy charakter, że nie sądzą, by mogły się przyczynić do wzbogacenia zbiorów biblioteki. Dlatego też nie wyrażam zgody na włączenie ich do naszych zbiorów”. Jednakże najbardziej skrajne i niesprawiedliwe opinie negujące Stefana Themersona i wywodzące się ze środowiska londyńskiego dotyczą jego pisarstwa. Przykładowo – Zofia Kozarynowa, ignorując filozoficzne podstawy twórczości literackiej Themersona, tak pisze o jego *Bayamusie*, podejrzewając niemal akcenty antypolskie: „[...] trąci pornografią, a bardziej jeszcze razi smak i poczucie godności przemycaniem krzywdzących informacji o wybrkach na tle społecznym, jakie rzekomo miały miejsce w Polsce, nie nadających się do uogólniania w dziele literackim, które nie znosi propagandy kutej z kroniki wypadków” (*Udział Polaków w literaturach zachodnich*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940-1960*, t. I, pod red. T. Terleckiego, Londyn: B. Świdorski 1964, s. 510 n.).

¹⁰ M. P i l o t, *Stefan Themerson*, „Tygodnik Kulturalny”, 10 VIII 1975.

¹¹ Na podstawie: B l u m e, art. cyt.

¹² Tamże.

w najlepszym wypadku określić jako oziębłe”¹³. Leżące u podstaw tego konfliktu cechy co bardziej niekompetentnej części środowiska londyńskiego salonu Themerson czyni przedmiotem żartu sytuacyjnego. Oto jeden z wielu rozrysowanych na scenki dialogów i w takiej formie dołączanych do materiałów promocyjnych Wydawnictwa:

Wytworna dama zwraca się do nędznie ubranego mężczyzny:

– *Jestem taką romantyczką, że mogłabym żyć poezją.*

Na co on odpowiada:

– *Ja nie mogę, jestem poetą*¹⁴.

Nad stanowiska negatywne bądź krzywdzące wybijają się jednak opinie pozytywne i dowody sympatii dla Themersonów i Gaberbochus Press. „Themersonowie potrafili zawiązać poetycki dialog pomiędzy tym, co zupełnie nadzwyczajne, a tym, co zaledwie banalne” – pisze z uznaniem i w odniesieniu do ich wydawnictw Sofia Zezmer, artystka-plastyk mieszkająca w Nowym Jorku¹⁵. Marian Pilot Gaberbochus – „hulajnogę” określa jako „niezmiernie stylową” i dodaje: „[...] dyrektor słynnej drukarni Mortkowiczów byłby, myślę, zachwycony drukami *Gaberbochusa* – piękną, wysmakowaną czcionką, świetnie dobranym papierem, układem tekstu na paginie, wreszcie – rysunkami Franciszki Themerson”¹⁶. Osobistego stosunku do książek wydawnictwa nie ukrywa zaś Nick Wadley. „Opisuje zmysłowe i zniewalające doświadczenie książek *Gaberbochus Press*. Pisze, jak książki te władają jego wyobraźnią i jak ciągle odkrywa w nich czułość, humor, krytykę i moral”¹⁷.

Zwraca uwagę, że również wypowiedzi przychylnie Gaberbochus Press bywają konstruowane w opozycji do pewnego *status quo*. Ruari Mc Lean w *Post War Fine Printing in Britain* komplementuje wydawnictwa Gaberbochusa. Jej wypowiedź przynosi następujące znaczące porównanie: „Oszałamia fakt, że książki wydawane przez *Gaberbochusa* są tak różnorodne, jak róż-

¹³ W a d l e y, K o p c i ń s k a, art. cyt., s. 85.

¹⁴ Z materiałów promocyjnych Wydawnictwa. Zob. też: T h e m e r s o n, *Jestem Czasownikiem czyli Zobaczć Świat Inaczej*. Inne: a) Wróżka: *I see a new book coming...* Pisarz: *Is it fiction?* b) Młoda kobieta: *Please, would you autograph this book for me?* Pisarz: *With pleasure. Who wrote it?* c) Kelner: *Something to begin with, Sir?* Mężczyzna: *A book please!* d) Przy kawie rozmawiają dwie starsze panie. Jedna: *Do you buy books?* Druga: *Good heavens, no!* e) Mąż do żony: *What have you been doing to-day? You look so charming!* Żona: *I've been reading a book.* f) Klient do księgarza: *I hate books.*

¹⁵ Art. cyt.

¹⁶ W a d l e y, K o p c i ń s k a, art. cyt., s. 87.

¹⁷ Na podstawie: Z e z m e r, art. cyt.

norodne jest samo życie. W świecie bezdusznej produkcji książek brakuje podobnych” („There is a madness about various Gaberbocchus books which is the spice of life, an ingredient somewhat lacking in the world of impeccable book production”)¹⁸.

Autorytet Stefana Themersona wydawcy, pisarza, filozofa sprawia ponadto, że redakcje zasłużonych czasopism („The Poet’s Voice” oraz „Essays in Criticism”, reprezentowane w liście do Gaberbocchusa przez Basila Blackwella) ślą egzemplarze z prośbą o opinię¹⁹.

Od chwili założenia w 1948 r. przez 31 lat Gaberbocchus Press wydało ok. 60 książek. Są wśród nich takie sensacje wydawnicze, jak pierwsze brytyjskie wydania: *Ubu Roi* Jarrego (1951), *The Good Citizen’s Alphabet* Russeła (1953), *Exercise in Style* Queneau (1958) oraz dzieł: Apollinaire’a, Hausmanna, Schwittersa. Tłumaczeń większości z tych książek dokonała Barbara Wright, która była *de facto* pierwszą krytyczną instancją w Gaberbocchus Press rekomendującą książki do druku. Spora część dopisanych do nich wstępów była autorstwa Jasi Reichart. Szczególne miejsce w serii wydanych przez Wydawnictwo Themersonów premier na rynku brytyjskim zajęła *Europa* Anatola Sterna, głównie ze względu na swój zindywidualizowany, za sprawą typografii Mieczysława Szczuki i Teresy Żarnower, charakter. Po „adaptacji” filmowej z 1932 r. był to kolejny zabieg Stefana Themersona na poemacie Sterna.

Gaberbochchus Press wydało także dzieła czołowych pisarzy awangardy brytyjskiej, m.in.: Stevie’a Smitha, Pol-Divesa, Eugene’a Waltera, Oswella Blakestona. Oczywiście Wydawnictwo publikowało również dzieła samych Themersonów.

Generalnie wydawnictwa wychodziły w pięciu seriach: General; Limited Edition; Juveniles; Black Series; The First Dozen. Im w toku produkcji przyporządkowywane były następujące, określone normą typy okładek: *Gaberbochchus Paper Back*, *G. Cloth Cover*, *Art & De Luxe Soft Cover*, *Art & De Luxe Stiff Cover*.

Seria najbardziej ekskluzywna, flagowa dla Gaberbocchusa to Black Series, która ukazywała się okresowo w latach 1954-1957. Według zapewnień „The Times Literary Supplement” Black Series to „dobra okazja dla tych, którzy lubią poruszać swój umysł” („for those who like their minds stirred, here

¹⁸ R. Mc L e a n, *Post War Fine Printing in Britain*, Quarterly News Letter of The Book Club of California.

¹⁹ List do Gaberbocchus Press w: „Essays in Criticism”, vol. V, No. 2, April 1955; List do Themersonów w: „The Poet’s Voice”, No. 1, October 1982 (wkładki).

is a good deal of stirring”)²⁰. W kontekście tej serii ten sam periodyk tak komplementował Wydawnictwo Themersonów: „[...] miło jest powitać przedsięwzięcie małego wydawcy, które odznacza się wyobraźnią przy wyborze i zmysłem prezentacji” („[...] it is pleasant to welcome a venture by a small publisher that shows imagination in selection and taste in presentation”)²¹. W ramach Gaberbocchus Black Series ukazało się 12 numerowanych pozycji, spośród których dwie to tomy podwójne. I tak z kolejnymi numerami figurują w serii:

1. John Conrad R u s s e l l, *Abandon Spa Hot*, 1954.
2. Raymond Q u e n e a u, *The Trojan Horse & At the Edge of the Forest*, 1954.
3. Franciszka T h e m e r s o n, *The Way it Walks* (zawiera *Unnecessary Supplement*), 1954.
4. C. H. S i s s o n, *Versions and Perversions of Heine*, 1955.
- 5/6. P o l - D i v e s, *The Song of Bright Misery – Le Poème de la misère claire*, 1955.
7. Patrick F e t h e r s t o n, *Day Off*, 1955.
- 8/9. Stefan T h e m e r s o n, *factor T*, 1956.
10. J.-H. S a i n m o n t, *Camille Renault (1866-1954): World-maker*, 1957.
11. Axel S t e r n, *A Metaphysical Reverie*, 1956.
12. Beverly Jackson H u d d l e s t o n, *A Line in Time*, 1957.

Wszystkie zebrane później w 400-stronicowym tomie zostały wydane w 1958 r. pod wspólnym szyldem *The First Dozen*.

Jako oddzielne wydawnictwa, tworzące Gaberbocchus Black Series pozycje łączy wspólna koncepcja całości. O indywidualnym charakterze serii decydują: jednolity format 16,7 × 11,7, czarna i sztywna okładka bez obwoluty (*Gaberbocchus Paper Back*), na grzbiecie zwieńczona kolorową wkładką, zbierającą elementy tekstu (imię i nazwisko autora, tytuł dzieła, logo i nazwa Wydawnictwa, a także numer w serii), oraz detal najbardziej istotny – bezkompromisowy, regularny otwór, kształtem zbliżony do kwadratu, wycięty w okładce i odsłaniający fotograficzny lub malarski portret autora znajdujący się na pierwszej, właściwej stronie książki. Seria zbiera utwory krótkie – średnia objętość pojedynczego tomu nie przekracza 35 stron, podwójnego zaś dwukrotności tej liczby.

²⁰ Na podstawie materiałów promocyjnych Wydawnictwa.

²¹ Tamże.

Znany mi wyjątek pod względem rozwiązań szaty zewnętrznej stanowi tu *The Way it Walks* Franciszki Themerson, które, mimo że nosi sygnaturę Gaberbocchus Black Series, zachowuje odrębne wzornictwo. Być może zostało to podyktowane szczególną, autorską wizją czy grą, która tak mocno zaznacza się w zawartości i układzie samej książki. Znajdziemy tu bowiem w towarzystwie grafik autorki rzecz bez precedensu nie tylko w ramach tej serii (choć w jej duchu), tj. *Unnecessary Supplement* – odautorski dodatek „dla tych, którzy życzą sobie, by obrazkom towarzyszył dyskurs rozumu”²².

Gaberbochus Black Series nie jest zbiorem tematycznym czy rodzajowym. Bardzo prawdopodobne, zwłaszcza w odniesieniu do światopoglądu pomysłodawców, że w ich zamierzeniach miało dać świadectwo wielości „możliwych spojrzeń”²³ i stanowić dokument twórczego stosunku do rzeczywistości. Najogólniej seria prezentuje dzieła z zakresu literatury, krytyki i sztuk plastycznych. Jest to jednak tylko klasyfikacja i z tego też względu w stosunku do inicjatywy Themersonów stanowi zabieg nie bardzo fortunny. Nie tylko dlatego, że za jego fasadą kryją się rozwiązania szczegółowe: satyra, poezja, proza fantastyczna, esej, traktat, biografia, grafika, ale głównie dlatego, że te bogato i różnorodnie ilustrowane fotografiami, reprodukcjami i oryginalnymi szkicami i w każdym przypadku polifoniczne, zupełnie pozagatunkowe dzieła znoszą tym podobne sztuczne podziały.

Interesujące jest owo przenikanie się sztuk, które obserwujemy w poszczególnych rozwiązaniach edytorskich Gaberbocchus Black Series. Stylizacja na oprawiony obraz przewrotnie spełnia metaforę książki jako dzieła sztuki. W łańcuchu uwolnionych przez ten zabieg asocjacji odnaleźć można gorzką sugestię książki-dzieła bezużytecznego, eksponatu jedynie. Konceptualne rozwiązanie oprawy umożliwia ponadto symboliczny gest wejścia do wnętrza oraz identyfikacji indywidualnego charakteru każdej pozycji z serii.

Przez jednolitą szatę graficzną stopniowo wступujemy w sferę intymną książki. Graniczna pozycja portretu autora w schemacie wydania prowokuje

²² Według podpisu wprowadzającego do *Unnecessary Supplement*. W wersji oryginalnej brzmi on następująco: „[*Unnecessary Supplement*] Especially Compiled for Those who like their Pictures to be Attended by a Discourse of Reason”. Mniej aluzyjna wersja tej kwestii znajduje się na tylnej części obwoluty *The Way it Walks*. Czytamy tam: „[*The Way it Walks*] accompanied by UNNECESSARY SUPPLEMENT in which a number of quotations has been especially compiled for those who like captions with their pictures”. Załączone podpisy są cytatami wypowiedzi wybitnych intelektualistów (m.in. Søren Kierkegaard, Bertrand Russell, Gaston Bachelard). F. T h e m e r s o n, *The Way it Walks*, London 1954.

²³ S. T h e m e r s o n, *Jankel Adler, or an Artist Seen from One of Many Possible Ankles*, London: Gaberbocchus Press 1948.

pytania, które daleko wykraczają poza kontekst określony działalnością Gaberbocchus Press. Portret niewątpliwie wywołuje osobę autora. Tak jak o miejsce portretu, można zapytać więc o miejsce jego samego: Czy stoi na granicy porządków materii i treści książki? Czy może należy do któregoś z nich? Pomysły edycyjne Themersonów zrealizowane w Gaberbocchus Black Series wywołują szereg podobnych interesujących interpretacji. Na pozór zunifikowana szata zewnętrzna odkrywa tajemnicę pojedynczych tomów. Otwór w czarnej okładce w większości przypadków kadruje portrety autorów tak, by oni sami wydali nam się ciekawi tego, co na zewnątrz. Czytelnik czuje się zaproszony do dialogu.

Pozycje Gaberbocchus Black Series w dwóch przypadkach ilustrowane są grafikami Franciszki Themerson (S. T h e m e r s o n, *factor T*, 1956; R. Q u e n e a u, *The Trojan Horse & At the Edge of the Forest*, 1954). W pozostałych mamy do czynienia z pracami albo samych autorów, albo niezależnych artystów. Dwie książki, jak już wspomniałem, są w całości prezentacjami szkiców (F. T h e m e r s o n, *The Way it Walks*, 1954; B. J. H u d d l e s t o n, *A Line in Time*, 1957). Nie mamy więc w przypadku omawianej serii do czynienia z realizacją jednej, naczelnej koncepcji graficznej. Żadna też pozycja nie jest pod tym względem zbliżona do innej. Seria ukazuje bogactwo zarówno technik (szkic, fotografia, reprodukcja reliefu), jak i rozwiązań kolorystycznych.

Bardzo twórczym aspektem działalności Wydawnictwa Themersonów była promocja. Nośnikiem reklamy były często tak oryginalne rozwiązania, jak np. list odręczny (jeden z nich, napisany do fikcyjnej Lady Celii, podpisał „manxoniely Gaberbocchus”), wspomniane karykatury, historie obrazkowe czy formularze zwrotne, jak ten, przedstawiane czytelnikowi do podpisu:

Dear Gaberbocchus

I should like to have, without obligation, full information about the future of the world, including details of Gaberbocchus Publications. Please forget the former, and sent the latter to:

Pataphysically yours

...

²⁴ Tamże.

W 1979 r. wydawnictwo Gaberbocchus Press zostało, na prośbę Themersonów, przejęte przez Uitgeverij De Harmonie, holenderski niezależny dom wydawniczy, założony w 1972 r. przez zaprzyjaźnionego z Themersonami Jaco Groota, który do dziś stoi na jego czele. De Harmonie publikuje ok. 30 tytułów na rok z zakresu poezji, prozy, literatury dla dzieci i komiksu. Wydają tam m.in.: Ian McEwan, David Leavitt, J. K. Rowling²⁵.

Mary Blume spekuluje, że do oddania Gaberbocchus Press zmusiły Themersonów kłopoty z pobieraniem od klientów należności za ogromne wręcz zamówienia²⁶. Moment był zupełnie nieodpowiedni – w przygotowaniu były wówczas brytyjskie wydania *Gyubala Wahazara* Stanisława Ignacego Witkiewicza oraz *Ślubu* Witolda Gombrowicza²⁷.

A tak z sympatią, chociaż przekornie, bo w rozdziale zatytułowanym „Konkurenci”, małżeństwo Themersonów i ich działalność wydawniczą wspomni Czesław Bednarczyk w wydanej w 1988 r. książce pt. *W podmostowej arkadzie. Wspomnienia drukarza i wydawcy*:

Z przyjemnością notuję w tym miejscu znajomość, liczne kontakty i współpracę z Franciszką i Stefanem Themersonami. Tuż po wojnie zaczęli oni pierwsi w Londynie drukować na prasie całkowicie ręcznej i wydawać piękne, artystyczne książki. Franciszka artystka-malarka, Stefan poeta, prozaik, scenopisarz i architekt. Całą wiedzę wszystkich sztuk wcielali w artyzm książki. Wydawnictwa swoje opracowywali najstaranniej pod względem typograficznym i nowoczesnie kompozycyjnym. Tłoczyli swoje książki na bardzo pierwotnej maszynie-prasie, przypominającej pierwsze prasy Gutenberga. Oficynę swoją nazwali „Gaberbocchus Press”. Obsługiwanie tej prasy wymagało sporo siły fizycznej i dużo trudu. Wydali naprawdę parę artystycznie ciekawych książek. Z biegiem czasu musieli zrezygnować z druków ręcznych. Były za kosztowne. Starannie opracowywane graficznie swoje wydawnictwa zaczęli powierzać obcym drukarniom, małym oficynom. Sporo wyszło drukiem w naszej pracowni. Z upływem lat firmę swoją sprzedali Holendrom. Dziś już tylko piszą i malują²⁸.

Wydawnictwo było przedmiotem kilku artykułów oraz konferencji – w Paryżu (1956), Gdańsku („Gdański Festiwal Themersonów”, 1993), Nowym Jorku (1993), Londynie (1995), Holandii (1998). Konferencjom tym towarzyszyły publikacje w formie katalogów.

²⁵ Na podstawie własnej korespondencji. Więcej informacji o Wydawnictwie pod jego adresem internetowym (www.deharmonie.nl)

²⁶ „Still, it was a struggle and good sense demanded the closing of the press. Having made the decision, the Themersons were suddenly encouraged by a telephone call from a well-spoken man who placed a huge order. When a staff member went for payment to the address he had given, she found a vacant bombed site. Perhaps only the Themersons would take this as a sign to keep going” (art. cyt.).

²⁷ Na podstawie: *W a d l e y, K o p c i ń s k a*, art. cyt., s. 91.

²⁸ Londyn 1988, s. 74 n.